

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O.
Nr. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odrocenie zaznaczyć:
na rachunek „Życia Podlasia”. Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie.
W. Łorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

Napiętnowana spekulacja

W walce z zastojem gospodarczym w Polsce w ciągu ostatnich kilku lat najpoważniejszą przeszkodą była różnica między cenami wszelkich produktów fabrycznych, a siłą nabywczą najszerszej rzeszy konsumentów z drugiej strony.

W wielu dziedzinach akcja ta dała pożądanе rezultaty i ceny fabryczne dostosowane zostały do możliwości płatniczych obywateli. Podkreślić trzeba że na zniechęcenie skorzystał nie tylko konsument, który mógł zaspokoić swoje potrzeby, ale także przemysł, który zwiększył zbyt swych produktów na rynku wewnętrznym. Charakterystycznym przykładem jest wielki wzrost konsumpcji cukru oraz cementu, jaki zanotował się po ogłoszeniu cen tych artykułów.

Przejawy pomysłowości koniunktury, jakie zaznaczyły się ostatnio, a przede wszystkim dobieżymy dla całej gospodarki społecznej zżytkiem cen zbóż stały się potęgą dla niektórych przemysłowców do podnoszenia cen swych produktów. Tu i ówdzie — jak np. w cegielniach podwarszawskich — objawiły się nawet zakusy spekulacyjne. Słuchano one jednak zostały przez rząd w zarodku, a winni ponieśli surową, zasłużoną karę.

Na tym nie koniec. Elementy spekulacyjne wywołują nieczem niezauważoną falę drożyzny niemal wszystkich artykułów powszechnego użytku. Nie trzeba chyba podkreślać, jak laka żyżyła cen odbija się na ludzich pracach, gdy widza, jak rosła kosza wyżywienia, podczas gdy ich mierne zarobki pozostają niezmiennie. Powstaje rozgorczenie, nieufność, panika.

Na szczęście rząd nie dopuścił, by hulala spekulacja i Lucyła się krzywdzą człowieka pracy. Ukrócił nieczem machinacje w zarodku.

W dniu 19 bm. premier, gen. Sławoj-Składkowski zwiędził szereg hal targowych, sklepów spożywczych i składów węgla w Warszawie dla skontrolowania cen artykułów pierwszej potrzeby. Za brak cen na towarach, brak cenników, oraz posiadanie cenników z wyższymi cenami, właściciele sklepów zostali ukarani w trybie karno-administracyjnym grzywnami 500 i 600 zł. Z powodu nieporządków, panujących w jednym z bazarów oraz wyższych cenników od obowiązujących, przeniesieni zostali na prowincję starosta grodzki, oraz kierownik komisariatu, którym podlegał dany bazar.

Tam, gdzie pan premier zastał porządek i ujawnienie cen na należytym poziomie udzielił pochwały i przyznał nagrodę miejscowemu działowcowi.

Jako dalszą konsekwencję swej inspekcji w obronie szerokiej rzeszy obywateli pan premier w charakterze ministra spraw wewnętrznych wydal

do wszystkich wojewodów, prezydentów miast i starostów okólnik w sprawie walki z drożyzną. Czytamy tam między innymi:

„Rząd przystępuje z energią do walki ze spekulacją i wzywa całe społeczeństwo do pomocy.

„Krótkowzroczni egoiściżni wyzyskujące ogół, przez podbijanie cen artykułów pierwszej potrzeby, ukrywają posiadane towary i szerzenie niepokojących pogłosek o mających jakoby

nastąpić zwyżkach cen — będą karani bezlitośnie”.

Wojewodowie, prezydenci miast i starostowie obowiązani są poświęcić co najmniej jedną godzinę czasu dziennie na osobistą kontrolę cen artykułów powszechnego użytku i akcie walki z drożyzną w terenie. Nazwiska winnych spekulacji będą ogłaszane w gazetach dla napiętnowania ich, jako szkodników społeczeństwa. Poza tym przedsiębiorcy mają być w stosunku do nich sankcje karne — aż do zamknięcia

przedsiębiorstw i pozbawienia wolności ich właścicieli wławnie.

Na zakończenie w okólniku pana premiera czytamy:

„Ujemne wyniki w walce ze spekulacją drożyzną uważać będą za dyskwalifikację z natchmiastowym wyłączeniem służbowych konsekwencji”.

Mozemy być spokojni. Władze administracyjne czuwać będą nad tym, by ceny nie przekroczyły ustalonych granic, by człowiek pracy nie był wyzyskiwany.

Głos wsi w sprawie bezrobocia

Chciałbym, jako chłopski syn, napiszący z bliska dole bezrobotnych, zaciągnąć parę słów od siebie. Do kogo — może ktoś zapyta? Do wszystkich, a przede wszystkim do wszystkich braci chłopów w Polsce. Nie sądzę, abym przeto za zasłużył na zarzut, że chcę sobie zyskać jakiś rozgłos między swymi. Piśzę o naszej największej bolączce, jaka przeżywa cały kraj, gdy zima na karku a setki tysięcy bez pracy bez chleba, bez paliwa, a często bez dachu nad głową czeka zmiłowana Bożego. Czyja to wina, że tak jest w Polsce i na całym świecie, to do mnie nie należy. Cwierkanie komuś w oczy głodnego nie nasyca, a bezrobotnemu pracy nie przysporzy ani jej nie da.

Jak wiemy z gazet, to co roku staje w Polsce czterysta tysięcy przyciętych do jedzenia i nowe kompanie zżytkują roboty. Taki jest u nas roczny przybytek ludnościowy. Jeżeli ci ludziska w czasie lata jakoby przebiegają, to w czasie zimy i mrozów grozi im niedość, zimno i głód. A przecież są to przeważnie synowie i córki chłopów, którzy nie mają pracy i utrzymania na przeludnionej wsi uciekli do miasta za pracą i chlebem.

Rząd i mieszkańcy miast nie skąpi ofiar na ten cel. Rokrocznie płyną dary i składki. Ale rokrocznie ludność u nas przybywa, a za granicę wyjechać za pracą nie można, bo inne państwa mają u siebie jeszcze większą ilość głodnych i bezrobotnych. Każdy się broni jak może, więc brośmy się my, jak możemy i na co nas stać.

Na wsi nikomu się nie przelawa. Ani tej strawy ani ciepła, i bydlę w niedługim czasie już wszyscy z tego wyjdziemy. A jednak każdy z nas małorolnych na dach nad głową i zapewnioną strawę dla siebie i bydła. Ani tej strawy ani ciepła, a nawet i dachu nad głową nie ma w Polsce parę milionów ludzi. Przed nimi stoi rozpacza, a może i śmierć głodowa.

Cóż my możemy im dać dla tych nędzarzy i ich dzieci, zapyta nie jeden

ze wsi, gdy sami niewiele mamy? Daj bracie, co możesz, odpowiem. Chciej dać z całego serca, a z pewnością znajdziesz choćby odrobinę, a z tego — jak mówi nasza przysłowia „ziarno do ziarna a zrobi się wielka miarka”.

Taką wielką miarkę trzeba zebrać i to zebrać jak najprędzej, aby w ten sposób spełnić nie tylko krakerski obowiązek, ale obowiązek narodowy i chrześcijański. Nieraz zarzucają nam, że my chłopie jesteśmy chciwi na ziemię i ziemi na ludzką niedolę. Tak jest, na ziemi jesteśmy chciwi, bo każdy z nas pragnie kawałka ziemi i pragnie być na nią niezależnym. Ale jest i szlachetność i obędla dla całego stanu chłopskiego, gdy się nas posiadza o brak serca na niedolę ludzka. Właśnie, aby temu poleżyć kres nie wolno się nikomu z nas uchylić od pomocy dla bezrobotnych. Ja, jako syn małorolnego chłopca, mam prawo o tym pisać. Siedzę w pięciornu na trzech morgach. Każde wie co za raj. Ale gdyśmy w kółku najbliższych sąsiadów rozmawiali o doli bezrobotnych w Polsce, ułożyliśmy taki plan. Natchmiast powinieli się zająć w naszej gromadzie komitet, który się zajmie zbieraniem zżycności. Każdy z nas opadłszy się od każdego morga zboża i kartofli co laska. Takie komitety założy się w całym powiecie.

Zebrane dary zwięzie się do miasta powiatowego. Powinął rozdzielić je żywnościowo. Powinął rozdzielić je żywnościowo naszego powiatu, a co zostanie odesłać do powiatu sąsiedniego. Nie chce podawać na ile zboża, czy kartofli, czy innych produktów powinniśmy się opierać. Niech każda gromada uchwalił datkować. Niech narzucaliby nikomu. Każdy da od serca, co uważa za możliwe. I ja się nie boję tego, aby małorolni chłopcy zawiedli w tej ofiarności. Zresztą może ktoś pda lepszą myśl. Proszę bardzo. My wiemy z doświadczenia, że biednego prosić wamosmo biedny, niż bogacz. Bogacz nie wie, co to bieda, ale biedny rozumie, co to znaczy nie mieć kawałka chleba. Pięknie powiedział pan premier gen. Składkowski na zebraniu u Pana Prezydenta, gdy

radzono na Zanku w Warszawie nad pomocą dla bezrobotnych. „Iżeba pomoc bezrobotnym, bo to jest obowiązkiem naszego rozumu, serca i sumienia. Można być takich czy innych zapatrywan politycznych, nie głodny potrzebuje nie polityki, lecz chleba”.

Napisałem tych parę wierszy prosto i z serca i wierzę, że takich jak ja z biednej rodziny chłopskiej znajduje się wielka gromada w naszej ukochanej Polsce. A za tem do dzieła, bo głodni czekają, a gdy imi nic zacząć zbierać, my w tyle nie możemy pozostać.

Siach Winczura
z łobelskiego

Konferencja wójtów i sekretarzy

W dniu 20 b. m. w sali posiedzeń Starostwa Siedleckiego odbyła się konferencja wójtów i sekretarzy z pow. siedleckiego. Na konferencji omawiano szereg spraw organizacyjnych, gospodarczych i społecznych.

Między innymi omawiano sprawę natchmiastowego przysłaniania do organizacji Gminnych Komitetów pomocy bezrobotnym, w skład których mają być powołane osoby, reprezentujące całe społeczeństwo w gminie wiejskiej czy miejskiej. Poza tem składano sprawozdanie z dotychczasowych wyników akcji zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej wśród rezultatów naszego powiatu.

Zbiórka prowadzona od połowy września dała do dnia 20 b.m. następujące wyniki:

gotówką zebrano	3228.39 zł.
w obligacjach Poż. Nar.	250.— zł.
żyła zebrano	113748 kg.
owosa	992 kg.
jęczmieńca	15 kg.

Zbiórka trwa jeszcze i będzie zakończona 1 listopada b. r. Przewiduje się, że zbiórka ogółem da około 40.000 zł.

organizacje do koł w innych powiatach...

1) nowoprzybrsi członkowie, pobierając...

2) Członkowie niezamożni mogą być w całości zwolnieni od opłat...

Czyja zguba

Poszukuje się prawego właściciela przostawionej forebki dankskiej z zawartością...

Z ustawodawstwa

i rozporządzeń

OD REDAKCJI

Żądając sobie sprawę, że ogół społeczeństwa z różnych względów nie jest...

Ulgi podatkowe

Ministerstwo Skarbu, zarządzeniem z dn. 6. października 1936 r. obowiązywać z urzędu bez obowiązku składania indywidualnych podań...

Ulgi dla drobnych płatników burokrów cukrowych

Ministerstwo Skarbu, zarządzeniem z dnia 29. IX. 1936 r. poleciło zaniechać w r. 1936 dokonywania w cukrowniach zajęć należności za dostarczenie buraki cukrowe...

W sprawie opłat za naukę w publicznych szkołach powszechnych

W różnych miejscowościach słyszy się skargi że strony rodziców zamiesz-

kalych w obwodach szkół niższego stopnia, posyłających jednak dzieci do szkół publicznych w sąsiednich gminach miejskich, gdzie szkoły publiczne są wyżej zorganizowane, że zarządy tychże gmin domagają się od nich opłat za naukę...

Wysokość żądanych opłat często znacznie przekracza przypadkowe są one tu miastem normalną koszt nauki dziecka. W wypadku, gdy rodzice odmawiają uiszczenia żądanych opłat, dziecku często usuwano są z szkół.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, uznając dążenie do korzystania z nauki w szkołach powszechnych wyższego stopnia za wybitnie doładowanie społeczeństwu, wydało w dniu 5. IX. 1936 roku stosowny okólnik, w którym podkreślono, że wprawdzie ze względów ściśle formalnych gmina może domagać się opłat od uczniów z obcego terenu szkolnego, jednakże żądanie opłat za dzieci niezamożnych rodziców nie jest wskazane i nie jest zgodne z interesem publicznym.

Ministerstwo poleciło, aby gminy miejscie traktowały indywidualnie obowiązujące opłaty za uczniów z obcych obwodów, a w każdym razie tak, by żądanie uiszczenia opłaty nie utrudniało dzieciom z obcych terenów uczęszczania do szkół wyższego stopnia.

W tym stanie rzeczy, nie chcąc się z panem Wasowskim procesować w racji jego — łagodnie mówiąc — nietałku, pozwalam sobie niniejszym naduzycie przylewilego wytrwałego abonenta „Życia Podlasia” — i proszę Sr. P. Redaktora o nieodmówienie mi gościny w aparytach jego opłaty — dla wydrukowania — in extenso mojej odpowiedzi p. Wasowskiemu, a to celem skonfrontowania z jego odpowiedziami „od redakcji”. Przypuszczam bowiem, że takie ogłoszenie mego listu, oddające niejako całą sprawę, ma być doświadczeniem dla nieobawiających się zarazem interesu publicznego, a nawet — w pewnym sensie — „pedagogicznem”.

Z góry dziękując za spełnienie mej prośby, łączę wyrazy prawdziwego poważania

Wl. Szumański — rejent Siedlec, dnia 20 października 1936 r.

Siedlec, dnia 13 października 1936 r.

Wielmożny Pan Dr. St. Wasowski

Redaktor „Ziemi Siedleckiej” w/m

Szanowny Panie Redaktorze!

Przeczytałszy w Nr. 3 z dnia 1 października Br. redagowanego przez Sr. Pana gazety „Ziemia Siedlecka” wzmiankowaną redakcją, wygładziaczącą raczej na typy, jak określiła, „wrażenie, że z niechęcią przystępuje do wymuszonej odpowiedzi. Za rozmyślenie jej ostatejnej — wobec skupności spółki gazet — z góry przeproszam, nie miał się jednak winić, że odpowiedź i nie ma, aby mogła być rzeczowa. I przesyłałby wymagał poruszenia jeszcze kilku kwestyj wziętych się przede wszystkim z zbyt już „nieostróżna” form „publicystyki” Sr. Pana Redaktora.

A więc naprzód przypomnieć muszę panie Sr. Pana Redaktora niewzwykłe „mocny” osąd jego działalności publicystycznej — i to przez przygodnych — czy „konkurencyjnych” krytyków, lecz przez najbliższych przyjaciół i towarzyszy partyjnych — z tego samego stroniczku. — Cóż bowiem czytaliście siedząc w Nr. 14 „Nowej Gazety Podlaskiej” z dnia 8 kwietnia 1934 r. w sprawozdaniu z posiedzenia Rządu Powiatowego B.B.W.R... „Artykuły

Są to ludzie odcięci od świata, od kultury, zyla bez żadnych wiadoomości. W takich warunkach jedno jest — naprawdę mówiąc — o jakiejkolwiek kulturze i o jej wpływie na rozwój życia wsi. Wydaje nam się, że źródłem tego stanu rzeczy nie jest bieda i niedostatki, raczej brak rozbudowanych potrzeb w tym kierunku społecznego podniesienia i podnieśnienia. Bo często wspomnianym groszowym wysiłkiem więc mogłaby pnuromować nie jedna, a kilka gazet i w ten sposób korzystać z dobrodziejstw kulturalnych.

Nie będziemy więcej mnożyć faktów charakterystycznych poszczególnie przejawy życia wiejskiego, znane są one wszystkim, ale te przez nas przytoczone wystarczą, aby przekonać czytelnika o tym, że w życiu wsi na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie podniesienia oświaty wśród najszerszych warstw naszego ludu.

Stońnik przemian w pierwszym rzędzie decyduwać będzie o rozwoju społecznym, gospodarczym i duchowym naszego wsi. Bez podniesienia oświaty nie będzie podnieśnienia. Bo że w naszym kraju jest braku, który paraliżuje rozwój życia wiejskiego.

Najlepsze poczynania rządu i czynników społecznych robią sobie o mur nieświadomości obywatelskiej.

Jakżeby inaczej wyglądało wiele dziedzin życia wiejskiego, nawet przy dzisiejszym kryzysie, przy dzisiejszej biedzie wiejskiej, gdybyśmy mieli przygotowanych i w pełni świadomych obywateli — wami — to nie do poznania, a lista droga ku temu zdając pomówimy następnym razem.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Mam zaszczyt pisać do Niego z następującą prośbą: W Nr. 3 gazety „Ziemia Siedlecka” p. Redaktor Wasowski, wydrukował pod moim adresem wezwanie, domagające się odwołania pewnego sprzedawcy w moim liście otwartym sprzed 2 1/2 lat. Na wezwanie to — mimo dziwnej jego formy — udzieliłem wyczerpującej odpowiedzi, którą p. Wasowski w „odpowiedzi od redakcji” w Nr. 5 swojej gazety potraktował znnowu gorzej niż „dziwnie” — bo już całkiem nie lojalnie. Wyjaś — nie już jedynie słów kilka, któremi lekceważąc ołreślił moją odpowiedź, a — nawet nie przytoczył w niej z jej treści zasadniczej, pozwolił sobie — co najniebezpieczniej — „poklepać mnie po ramieniu” (w sensie moralnym) za to, że niby coś odwołałem. I kropka!..

Spójrzmy na nasze obecnice gospodarskie, na wygląd naszych wsi i chat, na urządzenie i higienę ich wnętrza, na higienę osobną, biurokratyzację życia, na wyjątkowo niekorzystne warunki, w których dziecinie dają się unosić z życia wiejskiego tylko przez podniesienie oświaty.

A życie młodzieży wiejskiej dorastającej jakże wygląda w wielu wsiach! Nie zorganizowana, pozostająca samą, licząca na dajną opiekę, idzie i zażem bez żadnych wznióslejszych ideałów i celów, wstrasta dość, nie buduje swej duszy, nie wzbogaca żadnymi wartościami swego umysłu, nie kształtuje swego charakteru.

Każ wyjątko często życie młodzieży w wielu wsiach, jest zainteresowaniem i jej zabawy, najchętniej jest zanięciem, kronika policyjna, umieszczenia w gazetkach. Zajęci codziennymi troskami i pracą nie zwracamy większej uwagi. A przecież jest to zagadnienie o pierwszym znaczeniu dla państwa i dla jego przyszłości. Zresztą słusznie narzekania, bo ilość zrzeszonych rolników jest najlepszym tego dowodem. W powiecie siedleckim mamy 60 kółek rolniczych, zaledwie kilka spółdzielni, kilkadziesiąt koł młodzieży wiejskiej. Jest to stanowczo bardzo mało i w tym — pod uwagę, że powiat siedlecki liczy ponad 500 osiedli. Z powyższych wynika, że większość wsi nie ma żadnych organizacji. W jaki sposób więc mogą uiszczać wieś naszą jak nie przez organizację, przez wspólnie podejmowaną pracę.

Gdy zastanawiamy się nad przyczynami tego stanu rzeczy rozkładamy ręce i mówimy, cóż robić? chłop polski jeszcze wartości organizacji nie docenia i potrzebny jej nie wychuwa, gdy jest mało pod uwagę, że powiat siedlecki liczy ponad 500 osiedli. Z powyższych wynika, że większość wsi nie ma żadnych organizacji. W jaki sposób więc mogą uiszczać wieś naszą jak nie przez organizację, przez wspólnie podejmowaną pracę.

liczne przykłady. Ale to są ludzie wyrobieni, uświadomieni i przygotowani do prowadzenia swej pracy. Czy to drogą własnej pracy, czy to drogą doświadczeń potrafiliby tędy zdobyć fachowej wiedzy, że pracują i ich wydatnością i łatwiej im będzie potrafil zarządzić przy prowadzeniu własnych gospodarstw.

A więc, żeby wieś podnieść gospodarczo i społecznie, żeby ją przybudować, to obok dobrej polityki gospodarczej państwa, szerokiego reformatorskiego ekonomicznego i młusmy mieć również uświadomionego i kulturalnego rolnika, który świadomie i celowo będzie mógł organizować i prowadzić swoją pracę. Albowiem podniesienie ekonomiczne wsi jest w dużym stopniu uzależnione od podniesienia oświaty, którą należy podnieść w warstwach społecznych i odwrócić stan gospodarczy wsi może przyspieszyć albo lamować rozwój.

MACIEJ SOCHA (2)

Walczyć o kulturę wsi

Zagadnienie jest taka moc, że nie wiadomo od której zacząć. Nie będzie mi wyszczególnić wszystkich zagadnień, bo nie czujemy się na siłach i z pewnością o to w tym artykule chodzi, wymienimy tylko niektóre z nich i to bardzo ogólnie, a przede wszystkim zwrócimy uwagę na współzależność zagadnień gospodarczych, społecznych i kulturalnych pomiędzy sobą. Wiś nasza ma ogromną biedę, kryzys gospodarczy, który jednakże nie będzie zmógł i pogłębił. Gospodarczo musimy więc podwyższyć. Podniesienie ekonomiczne wsi, wzmocnienie jej możliwości i podjęcie gospodarczej państwa, która także jest uzależniona od sytuacji kulturalnej wsi.

Podczas reformy rolnej, komasacja, melioracja, podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej są tymi czynnikami, które mogą poprawić sytuację i przybudować życie gospodarcze wsi.

Jeśli to nie wszystko, to tylko powłoka roboty. W ślad za tymi iść musimy, walczyć o podniesienie wsi i to świadomy wysiłek, przejawiający się w jego większej inicjatywie, zaradności, w umiejętnym stosowaniu nowozwanych sztucznych i zdobytych technicznych, w zorganizowaniu w sposób spółdzielczy wymanych z powiatu koł i t.p.

Najlepszą polityką gospodarczą państwa w dziedzinie rolnej jest ekonomicznie, zmierzając do podniesienia wsi, bez równoległego wysiłku samego rolnika nie dadzą takich rezultatów jakichbyśmy pragnęli. Gdy się rozzerzy wokół siebie to widzimy i dzisiaj i w przeszłość, że rolnicy potrafili wyrosnąć i wyrosnąć z kryzysem, utrzymując swe gospodarstwo na wysoki poziomie kultury. Mamy tego

p. Dr. Wasowskiego... zostały uznane jako publikacje w najwyższym stopniu szkodliwe dla pracy społecznej. Aby położyć kres tej destrukcyjnej robocie domagano się likwidacji „Ziemi Siedleckiej”... (i następnie), „że publikacje te kładły nacisk tylko na karb niedostatecznego orientowania się w sprawach społecznych i braku oparowania piarskiego redaktora Dr. Wasowskiego”.

„Już sam fakt, że — o ile mogłem sprzeżać — nie zareagował Sz. Pan jakimś protestem, czy obroną, w tym samym piśmie, mógłby mnie zwolnić od dawania odpowiedzi na zaczepnie postawione pytanie. — Kontynuuję jednak. — Oto jeszcze drażliwiej, moim zdaniem, w związku z poruszoną przez Pana Redaktora sprawą, wytyka dla niego jakieś oto zesławienie i to już za jego własnym piśmie zaczepnięcie; bo w bezpośrednio poprzedzającym Nr. 2 obecnie redagowanej przez Sz. Pana gazecie — ustala Pan i przypomina (widocznie jednak — na podstawie jakiegoś „mimo piśmiaka”) — takie aksjomaty, kanony, dotyczące rzetelnej pracy publicystycznej. Mówi Pan: „Chciałbym, aby wszystkie te pisma trzymały się dwóch zasad: 1) nie kłamały ani w myśli ani w słowie. Bo kłamstwem można swiać przeczucie, ale wówczas trudno, w tym momencie, będąc szczerzy wobec siebie i czytelników, — aby zawsze podnosiły kogokolwiek lub cokolwiek serce choć o stopień, o pół stopnia wyżej”. A teraz czyż nie mam prawa zapisać się — żądając — w tym samym piśmie, przemyślenia do przyczynionych kanonów wygląda zarówno ówczesna — firmowana przez Pana Redaktora kampania przeciw Dr. B., — jak i ta terazniejsza — chociażby — perfidna „wymianeczka”?

Bo jakże to balamutnie podaje Pan w niej po wiadomości publicznej sam wyrok w przedmiotym sprawie, podklamykując go — jako swoją wielką wygraną, gdy tymczasem — cała ta „wygrana” redukuje się przecież jedynie do „wykreślenia się od większej w i instancji orzeczonoj kary”, a to dla tego, (nie uprzedzam tu motywoów wyroku, lecz oskiliuję się jedynie zwykłą logiką prawniczą), — że kwestia winy P. Redaktora rozpatrywana była przeciw przez sądy jedynie w płaszczyźnie specyficznej odpowiedzialności redaktorskiej za publikowanie fałszywych i zniekształcających kogos wiadomości. I w tej tylko płaszczyźnie t. j. — powtarzam — jedynie jako „odpowiedzialny redaktor” — mógł być Sz. Pan uniewinniony — o ile dowiódł — i swojej „dobrej wiary” i „wiarogodności źródła”. O tych pojęciach ostatnich nie ma tu nie może, gdyż — niestety — są już przecież dyskusyjne.

pozostaje mi więc już tylko ta kwestia ustosunkowania się mego do Pańskiego apelu, który wymagał aż tylu przyczynionych tu komentarzy. I otóż więc — znowu ja zapisać muszę P. Redaktora odnośnie tego listu mego sprzed dwóch i pół lat: I cóż w nim, mógłbym — i w imię czego, — t. zn. w imię jakich nowych nieznanych mi wtedy faktów lub ustaleń — co mogłbym — powtarzam — w liście tym zmieniać i aż „odwoływać”? Przecież — nie żądał tego nikt z grona (a sam P. Redaktor przyznał przecie w toku procesu, że było ich całe „grono”) — nikt, powtarzam, z grona anonimowych „Medicusoów i Dr-ów med.”. A przecie tylko ci jedyni autorzy tej nagani na Dr. B. — mogli się czuć „nieświeży” w obliczu mego listu. Jednakże — najoczywściej — nie mieli oni zarzemu już wtedy żadnych wątpliwości, czy im nie imputuje przypadkiem tego, co mi obecnie wznawia P. Radaktor, t. j. by... „napadał konkami własnymi rękami”. I choć przecie nawet ewent. możliwość, że pośrednim czy intelektualnym sprawcą napadu mógł być choćby i lekarz — (oczywiście jako indywidualium pojedyncze) — autorzy takich „artykułów” — jako przesłankę tylko logiczną i hipotetyczną — przyjęli również najniebezpieczniej być może taki fakt przecież nigdy nie mógł znaleźć żadnego cienia na całą miejscową spo-

łeczność lekarską, jako że przykłady indywidualnych zbrodni poszczególnych lekarzy zdarzały się we wszystkich czasach i we wszystkich szerokościach geograficznych, a nawet parę dni temu w I.K.C. mógł P. Redaktor czytać o podobnym łakcie pod sensacyjnym tytułem „Bukareszteński lekarz... za równowagę 15 złotych wykonał zamówione mordorderstwo...”.

Wreszcie ostatnia mała uwaga. We zmiante swej utrzymuje Pan, że powinieniem być obecnie stanac na Pańskim początkowym stanowisku, że „napad był porachunkiem czysto osobistym między jakimś gorącym X. a p. B.”. Te słowa już do czegoś zobowiązują, bo są twierdzeniem zupełnie kategorycznym. Prosta logika odpowiada, że musi być jedno z dwojga; — albo: — z przewodu sądowego wynikało, że chodzi i o może gorącego, lecz i ujawionego Iksa, — albo — że o tym, kto jest tym Iksiem, wie — ale tylko i jedynie dotychczas — sam Sz. Pan Redaktor. — Lecz jeżeli tak jest — to kiedy i od kogo się o tym P. Redaktor dowiedział? — A przede wszystkim — dlaczego do tej pory karygodnie nie zawiadomił o tym znanym sobie fakcie władz sądowych i prokuratorskich!...

Łączę wyraz poważania
Władysław Szumański.

P. S. Może będzie — ale załączam więc, i nie walpię, że — w imię wszelkiej lojalności — odpowiędź niniejszą zechce Sz. P. Redaktor wyrukować jedynie w całości (t. j. ani w wyjątkach, ani — brzoń Boże — w skrócie) — choćby po rozdzieleniu tej między dwa kolejne numery gazety.

Wl. Sz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu G. Framarow. Dziękujemy Panu za przychylny dla naszego piśmi, której dowodem jest nadesłany nam artykuł, dotyczący „Listów z Warszawy”.

Chociaż podzielamy zdanie Pańskie co do p. Stanisława, lecz wyśledkować artykułu nie możemy ze względu na zbyt impulsywny jego formę. W piśmie naszym, staramy się, uniknąć nieuprzedzonych zastrzeżeń, czasem pomijamy się z kogos, kto jest śmieszny, ale nie chemy nikogo obrażać osobście.

Panu J. C. Zapytuje nas Pan dla czego przy robotach ziemnych na ul. Piłsudskiego (dotenek Elektryczno-Nadziar) cięższe prace, jak wykonywane i wyrzucanie ziemi z dość głębokich rowów stale jest przydzielane robotnikom Polakom, natomiast prace znacznie lżejsze: zasypywanie rowów i przetrzącanie kamieni szlam z reguły powierza się robotnikom-cydom. Nieestety odpowiedzi na to pytanie użdzielić Panu nie możemy. O wyjaśnienie w tej sprawie należałoby się zwrócić do Kierownictwa robót wodociagowych.

Okazja Wyzdierżawie na dogodnych warunkach 15 morgów ziemi ogrodowej z zabudowaniami w Siedlcach przy ul. Sokolowskiej 96.

Pracownia gorsetów „NOWOŚCI”
Siedlce, Sienkiewicza 3 m. 6.

przyjmuje i wykonywa według najnowszych modeli paryskich wszelkie zamówienia w zakresie gorsciarstwa wchodzące, jako to: PASY, CAŁOSCI, BIUSTONOSZE, PASY POOPERACYJNE, POPOŁOGEWE i na. CŁAZE. Robota solidna i punktualna. Ceny przystępne

RESTAURACJA PRZY HOTELU VICTORIA I SIEDLCE, UL. PUŁASKIEGO 15.

wyduje znane ze swej dobroci bigos myśliwski, w niedzielę tradycyjne f i a k i.

WIECZOREM MUZYKA SALONOWA.

Hurlowa Sprzedaż Cukru i Bielidła

Zakładów Solvey w Polsce ORAZ SKŁAD ARTYKUŁÓW BUDOWLANÝCH I OPALOWÝCH

W. SAMBORSKI
SIEDLCE, FLORIAŃSKA 3. TEL. 95.

Broń, amunicję, przybory myśliwskie

Artykuły turystyczno sportowe (tenis, football, przynajmowanie rakiet do nacigów)

Maszynki do strzyżenia, golensia, brzytwy, noże tylnki, żelazka marynarki do mięsa, mylniki, składki dla ptaków.

Opony, crejce, olije i akcesoria samochodowe. Wazelkie pakuniki asbestowe miedziane, grafitowe, lotowane, konopiane, gumowe i aluminiz. lotyska kulawka S.A.F. wszelkiego rodzaju.

Pasy pociagowe skórzane, biala i wete gumowe. Wdrwki, czepki i oliwa do wdrwek.

Narzedzia ogrodnicze i wyroby cementowe, slupy graniczne.

„MELITOL” domieszka do cementu przeciwko wodzie.

POLECA PO CENACH PRZYSTEPNYCH.

„SPORT PODLASKI”

dawniej J. H. Ciok
Siedlce, Piłsudskiego 63a tel. 222.

Nowootwarta Chrzescijańska P P R A C O W N I A U B I O R O W W O J S K O W Y C H , P O L I C Y J N Y C H , D L A S T R A Ż Y I C Y W I L N Y C H

EDWARDA ADAMCZYKA i WŁADYSŁAWA ARTYCHA
Siedlce, Kilińskiego Nr. 17

Wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres krawiectwa cywilnego i wojskowego (z własnych i powierzonych materialów). Nowoczesny krój. Solidne i punktualne wykonanie. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki

LEKARZ STOMATOLOG

Wacław Kolczyński

otworzył gabinet lek.-dentystyczny w Siedlcach, Piłsudskiego Nr. 16. Schorzenia jamy ustnej, leczenie zębów, regulacja zębów, szczęk oraz zęby sztuczne.

OKULISTA Dr. Lucjan Welngott z Warszawy przyjmuje chorych na oczy w Siedlcach, ulica Kilińskiego 14 we wtorki i piatki od godz. 11-2 p. m

DR. S. TENENBAUM Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie d-ra Gościwickiego

Specjalność: choroby kobiecy i wewnętrznego. Po dłuższej specjalizacji w szpitalu Św. Łazarza w Warszawie leczę choroby weneryczne.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO W SIEDLCACH,
UL. PIŁSUDSKIEGO 6, TEL. 261.

PRZYJMUJE Wkłady od 1 zł.
P Ł A C I No wkładów 4-6,5% w zależności od terminu wypowiedzenia
ZALATWIA Wszelkie czynności bankowe
SZYBKA I SOLIDNA OBSŁUGA. TAJEMNICA LOKAT I WKŁADÓW USTAWOWO ZASTRZEŻONA.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza
WIKTORA LATKA
Siedlce, ul. Rynek przy (Targowicy Zbożowej wjazd ul. 11 Listopada od ulicy Piłsudskiego).

KIERATY Nr. 5 i 6 od 2 do 4 koni, na panełkach samosmarach wahadłowych, dzięki takiej konstrukcji panełek kieraty mój produkcji wymagają mniej siły pociągowej od innych kieratów. MŁOCKARNIĘ Szerokomłotną cepami karbowanymi i klepszczy z żelaza SIECZKARNIĘ trybówki na kółkach, do ręcznego i kierałowego ruchu. ODLEWY ŻELIWNE z modeli własnych i nadesłanych.

ZAKŁAD CEGIELNIANY
W. Stencel
dzierż. FELIKS WIESE
w LUKOWIE

poleca do wszelkiej budowy cegły maszynową o jakości dobrej i przyjmowanej przez wojsko. Dowodem badania cegły przez Wojskowe Biuro Badań słudzymy chętnie zainteresowanymi.

Posiadamy na składzie cegłę pełną o wadze 3,60-3,85 kg. oraz cegłę dziurawkę podłużną o wadze 1,97-2,05 kg.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Objętość: Cała strona 200 zł. Drobnie — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Redakcja rękopisów nie zwraca.